

# Brexit – bez względu na wynik przejdzie do historii



Każdego dnia pisze się o nim w gazetach, dyskutuje na jego temat w telewizjach i mediach elektronicznych całego świata, odmieniając to słowo przez wszystkie przypadki. Brexit – dla jednych symbol odwagi i niezależności, dla innych nieodpowiedzialność graniczącej z głupotą, dla niemal wszystkich narastającego chaosu.



**dr Tomasz Gendek**  
THETA Doradztwo Techniczne

## Skąd ten brexit

Nazwa „brexit” pochodzi od dwóch angielskich słów: British (brytyjski) oraz exit (wyjście). Odnosi się do formalnej procedury wyjścia Wielkiej Brytanii ze struktur Unii Europejskiej zgodnie z artykułem 50 TUE (traktatu o Unii Europejskiej; Dz.U.2004.90.864/30).

Nową historię Brytyjczycy zaczęli pisać wraz z ogłoszeniem wyników referendum, dotyczącego członkostwa Wielkiej Brytanii w UE, które odbyło się 23 czerwca 2016 r.

Nie miało ono wiążącego charakteru dla brytyjskiego rządu, a przewaga głosów za opuszczeniem Unii Europejskiej była bardzo nieznaczna: przy średniej frekwencji 72,2% 51,89% głosowało za wyjściem. Jednak rząd uznał ten wynik za przyzwolenie na użycie artykułu 50 TUE bez zgody Parlamentu, czyli rozpoczęcia formalnej procedury opuszczenia Unii Europejskiej.

## Brexit, ale jaki?

29 marca 2017 r. premier Wielkiej Brytanii złożył formalny list, rozpoczynający procedurę wyjścia ze struktur Unii. Zgodnie z artykułem 50 TSUE, od tego momentu Wielka Brytania mia-



ła dwa lata na przygotowanie i wynegocjowanie wraz z Unią Europejską warunków wyjścia tak, aby jego skutki, zarówno polityczne, jak i gospodarcze oraz społeczne, były ograniczone do minimum. Byłby to tzw. miękki brexit: po formalnym odejściu Wielkiej Brytanii ze struktur Unii byłoby wiadomo, na jakich warunkach się to odbyło, jakie obowiązują nowe regulacje – szczególnie w odniesieniu do przepływu osób i towarów, jakie mamy po „rozwodzie” relacje.

W przeciwnym wypadku czeka nas tzw. twardy brexit: bez umowy, bez planu i bez odpowiedzi na większość pytań, istotnych z punktu widzenia funkcjonowania wzajemnych relacji Zjednoczonego Królestwa z Unią Europejską.

Rozmowy były trudne i wielokrotnie stawały w miejscu – każda ze stron zawzięcie broniła jak najlepszej pozycji w przyszłych relacjach obu organizmów politycznych. Niemniej jednak, niemal w ostatniej chwili, umowę udało się skonstruować. Porozumiano się w najważniejszych sprawach związanych z przyszłymi relacjami:

- zachowania prawa do swobodnego przemieszczania się osób pomiędzy Wielką Brytanią a UE – co najmniej do 31 grudnia 2020 r. z możliwością przedłużenia tego okre-

su przejściowego o 21 miesięcy, do września 2022 r. oraz gwarancji praw swoich obywateli na terytorium drugiej ze stron porozumienia,

- mechanizmu zapobiegającego ponownemu powstaniu granicy między Irlandią a Irlandią Północną,
- zatwierdzenia kwestii związanych z wymianą handlową, co pozwoliłoby na wynegocjowanie nowych zasad dotyczących handlu między UE a Wielką Brytanią,
- ponadto rozwiązano, przynajmniej częściowo, palące kwestie dalszych wpłat Wielkiej Brytanii do kasy UE, poszanowania ochrony danych osobowych oraz oznaczeń towarów.

Wynegocjowana umowa łagodziła skutki wystąpienia, choć oczywiście nie rozwiązywała wszystkich kwestii spornych. Była próbą wypracowania jakiejś formy miękkiego brexitu.

25 listopada 2018 r., podczas nadzwyczajnego szczytu Rady Europejskiej w sprawie artykułu 50, przywódcy państw i rządów 27 krajów UE zatwierdzili umowę w sprawie wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii, a brytyjski rząd 14 listopada ją przyjął.

### **I to by było na tyle...**

Sielankę przerwała Izba Gmin, która 15 stycznia 2019 r. podczas głosowania odrzuciła wynegocjowaną umowę ogromną większością głosów. Za porozumieniem głosowało 202 parlamentarzystów, przeciwko 432, zarówno zwolenników wystąpienia, jak też wspierających rząd premier Theresy May.

Sytuacja stała się patowa, a widmo twardego brexitu realne jak nigdy przedtem. Twardy brexit oznaczałby chaos i trudności we wszystkich dziedzinach życia. Ucierpieliby na nim nie tylko obywatele Wielkiej Brytanii, odcięci niemal z dnia na dzień od rynku UE, ale i obywatele Unii pracujący i robiący interesy na Wyspach. Taki scenariusz nikomu nie jest na rękę – zdaje sobie z tego sprawę zarówno rząd, jak i parlament brytyjski; świadomość konsekwencji dociera też do zwykłych obywateli, którzy głosowali, w nadziei zrobienia świetnego interesu, za wyjściem Wielkiej Brytanii z UE.

Niewiele zmieniło ponowne głosowanie w Izbie Gmin nad poprawkami zgłoszonymi przez brytyjskich parlamentarzystów do odrzuconego wcześniej porozumienia. Większość z nich przepadła, a dwie, które przeszły, nie są prawnie wiążące. Pierwsza poprawka, która zobowiązuje parlament do uniknięcia scenariusza brexitu bez umowy, ma w zasadzie znaczenie deklaratywne, bowiem niemal natychmiast UE zapowiedziała, że powrotu do stołu negocjacyjnego nie będzie, gdyż wypracowane porozumienie jest nienegocjowalne. Druga, równie ciekawa, jest tzw. poprawka Brady’ego. Zakłada zmianę porozumienia w sprawie tzw. irlandzkiego backstopu, czyli wypracowania alternatywnego rozwiązania w sprawie granicy Irlandii z Irlandią Północną. Jedna i to musiałoby wiązać się z ponownymi negocjacjami z UE.

### **Czy jest szansa na uniknięcie takiego scenariusza?**

W dalszych artykułach chcemy przybliżyć Państwu konsekwencje zarówno miękkiego, jak i twardego brexitu dla firm z branży chemicznej i kosmetycznej.

Bez względu na wyniki i dalszy rozwój wypadków brexit przejdzie do historii polityki i gospodarki. Tylko czy o taką historię chodziło obywatelom głosującym w referendum w czerwcu 2016 r.? ■